

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéy *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

N^o 100. — W Sobotę dnia 13. Grudnia 1828.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 10. Grudnia.

Przybył tu ze Szląska JW. Hrabia Gneisenau, Generał Feldmarszałek i Gubernator Berlina.

Par Francyi, Margrabia de la Roche-Jacquelin przybył tu z Odessy.

Krol. Francuzki goniec gabinetowy St. Romain przejechał tędy udając się z Paryża do Petersburga.

R o s s y a.
— Z W i l n a. —

Jeszcze przed dwoma laty, pamięć szczególny gorliwości i poświęcenia się jakie okazał dla dobra nauk i kościoła Hieronim Hrabia Stroynowski, wprzody professor i rektor cesarskiego uniwersytetu wileńskiego, a późniéy Biskup wileński, z uczuciem wdzięczności połączone, natchnęła wielbicielom jego przymiotów projekt wzniesienia dlań, w kościele uniwersyteckim Ś. Jana, pomniku, któryby świadczył późnéj potomności o zasługach tego męża i uczuciu współczesnych. Ku temu celowi professor Podczaszynski plan stósowny zakreślił; i wnet osoby duchowne, członkowie uniwersytetu, oraz urzędnicy i obywatele litewscy pospieszyli złożyć dostateczną na przedmiot ten składkę. A tak, w krótkim przeciągu czasu, i w tym samym roku, w którym uniwersytet, przed czterema blisko miesiącami, obchodził uroczyste 25-letnią pamiątkę najwyższego potwierdzenia przez N. Cesarza Alexandra I,

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 9. Grudnia.

J. C. Mość Cesarzewicz Wielki Xiążę Konstanty, wieczorem dnia 5. wrócił z Petersburga do tutejszéy stolicy.

stanął razem i pomnik, przez wdzięczne serca ziomków wzniesiony temu, który do wyjednania téj monarszój dla tutejszych prowincyi łaski, w celu pomnożenia środków powszechnéj instrukcyi, jako ówczesny rektor uniwersytetu, gorliwie się przyłożył. Napis, złotemi literami na tablicy marmurowéj wyryty, jest następujący: *D. O. M. Hieronymo Comiti Strzemięń Stroynowski Episcopo Vilnensi Ord. S. Annae et S. Stanislai I. cl. Equiti, Scholarum per Lithuaniam Moderatori Antecessori et Academiae Vilnensis Rectori, e vicis erepto A. MDCCCXV. D. V. Augusti, aetatis LXII, viro generis nobilitate, morum integritate, comitate, eloquio ac doctrina perspecto, litterarum incrementis no, to earumque amore nulli secundo, de academia vero dum Alexandri I munificentia eadem instauraretur et augetur, immortaliter merito, Collegae Civesque tantae virtutis memores aere collato Cenotaphium hocce posuere A. MDCCCXXXVIII.* Naostatek, dzień 10. b. m. Listopada przeznaczony był do odprawienia, w kościele uniwersyteckim, za duszę ś. p. Biskupa, żałobnego nabożeństwa i uroczystego poświęcenia pomnika. W dniu tym, od godziny 6 zrana, duchowieństwo zakonne, a między tém i księża bazylianie, potem świeckie, w znaczny liczbie zgromadzone, zanosilo gorące modły do najwyższego za swego pasterza. Urzędnicy, obywatela, członkowie uniwersytetu, oraz uczniowie napełniali świątynię. Po mszy wielkiej, przez J.W. Biskupa Suffragana i kawalera Kundzicza odśpiewanej, kaznodzieja uniwersytetu J.X. Borowski uwielbił zasługi ś. p. niegdyś rektora, a potem Biskupa, i zachęcał szczególniej młodzież uniwersytecką do wdzięczności ku tym wszystkim którzy się przyłożyli do dobra edukacyi. (Kur. lit.)

T u r c y a.

Powszechna Gazeta zawiera pod tym napisem następujące wiadomości:

„Z Jassów, dnia 19. Listopada. Słychać, iż Generał Roth otrzymał dowództwo w twierdzy Warnę, z osadą 6000 ludzi. Wojska rossyjskie pospieszają ku Dunajowi; niedziw, iż źle myślący ludzie nieżałują ani piór, ani języków, aby to poruszenie przypisać skutkom klęsk wojennych. Panująca

od pierwszych dni t. m. pora utrudnia zaiste niezmiernie odwrot. Turcy pokazują się znowu pod Warną i W. Wezyr był niedawno w Paravadi. Zdaie się, iż się pokusi o odzyskanie téj twierdzy. — Z Ankonoy, dn. 19. Listopada. Podług wiadomości z Korfu, nieprzesłapi Generał Maison — iak dawniej postanowiono — międzymorza Koryntskiego, dla oswobodzenia Aten od Turków, lecz ograniczy się na oswobodzeniu Morei od wojsk egipsko-tureckich. Zdaie się, iż odebrał stosowne rozkazy z Paryża i że Ministerjum francuzkie stara się uniknąć zerwania z Portą, któreby z zbyt nagłego postępowania dałéj i pogwałcenia nayistotniejszych interesów tureckich, łatwo wyniknąć mogło. Jak mało bowiem zdaie się Porta dbać o interesy Morei, to wszelako niespoglądałaby z równą obojętnością na wtargnienie wojsk francuzkich do Liwadyi, ale owszem starałaby się wypłoszyć ie ztamtąd siłą orężą. To pewna, iż dla sprawy rossyjskiej nicby pomyslniejszego wydarzyć się niemogło, iak wplątanie Porty w wojnę z Francją; siém-wszystkiém wyprawa francuzka mająca być ściśle europejskiem na korzyść oświaty przedsięwzięciem, oddaliłaby się od swego celu postępując iednostroinnie i łatwoby zachwiała porozumienie, na którem tak wiele zależy. Uspokoienie Grecyi było posadą traktatu londyńskiego z d. 6. Lipca, zdaie się iż to teraz nastąpiło i że mocarstwa cel swój osiągnęły. Mniemają więc niektórzy, iż wyprawa francuzka wkrótce zostanie odwołaną (a wyprawa uczonych i artystów?), i że Posłowie radzić będą dałéj w Neapolu o interesach Grecyi, bez wsparcia ramienia wojskowego, kiedy gabinety angielski i francuzki porozumiały się względem politycznego utworu Grecyi, i kiedy spodziewać się należy, iż gabinet rossyjski z równą gotowością przystanie na życzenia w tym względzie sprzymierzeńców swoich, z iaką oni zamknąćie Dardanellów uznali. Za nieiaki więc czas wyrzemy nowe państwo greckie, nie w takiéj iak się może spodziewano rozciąglności, lecz tém bardziej ubezpieczone, w rzedzie państw Europejskich, kiedy dwa największe i nayośniejsze narody starają się o prędkie iego wzniesienie się, i niepod-

ległość jego zapewne i od innych mocarstw europejskich wkrótce zaręczoną zostanie.“

Sułtan ponowił swój surowy rozkaz względem uzbrojenia wszystkich mężczyzn od 13 do 60 lat, podług którego wszyscy Moslimowie nosić muszą znak wojskowy. Posłał on rozkaz Wezyrowi, ażeby, niech koszcie co chce, wziął znowu Warnę. — Zrzucony W. Wezyr przybył już do Galipoli. — Porta wyznaczyła 25,000 kies za dostawienie głowy Jusuf-Baszy, a 30,000 kies za dostawienie go żywcem. Muzulmanie tak są na niego zawzięci, iż nawet mają nadzieję, że go którykolwiek z będących przy nim Turków sprzątnie.

List z Saloniki donosi: „Pomiędzy wszystkimi tureckimi prowincjami, które na obronę sprawy narodowej nadzwyczajnie wystawiły siły, Macedonia zaszczytnie się odznacza. Macedonia, oddawna już oyczyzna mężnych wojowników, dostarczyła w czasie teraźniejszy wojny 20000 ludzi, którzy właśnie udują się dla wzmocnienia wojska pod Szumlą. Uzbrojenie wykonane zostało z porządkiem i bezprzykładną szybkością. Jedno słowo Sultana wznieciło zapal całego narodu, i sprawiło chętne podniesienie broni przeciw nieprzyjacielowi. Salonika sama wystawiła dwa pułki regularnego wojska, a kilku Bejów uzbroiło własnym kosztem mniejsze oddziały, podług nowego systematu wojskowego, i posłało je do armii główny.“

Dnia 9. Października przybył Ibrahim Basza z drugim oddziałem okrętów do Alexandryi. Spotkanie się jego z oycem było publiczne. Ibrahim postąpił ku niemu i nachylił się dla ucałowania mu nogi czyli też brzegu sukni; lecz oyciec niedopuszczył tego i podał mu rękę. Ibrahim uściśnął ją swojemu i trzy razy ucałował, a potem zasiadł na samym końcu Dywanu. Wkrótce poszedł do drugiego pokoju, gdzie przyjmował powitania urzędników dworu. Oyciec i syn wybierali się do Kairo.

Francya.

Z Paryża, dnia 3. Grudnia.

Przedwczora dawał Król prywatne słuchanie C. Rossyiskiemu Posłowi, Hrabiemu Pozzo di Borgo, i odebrał z rąk jego pismo

Monarchy uwiadomiałe o zeyściu N. Cesarzowey Maryi Fedorowny. Król rozmawiał iakie trzy kwadranse z Posłem. Dwór przywdzieiie iutro żalobę po zmarłey Cesarzowey na 21 dni.

Tegoż dnia po mszy miał prywatne posłuchanie Xiążę Polignac, Posel Król. przy dworze londyńskim.

Monitor zawiera we wczorayszym numerze artykuł w celu zaspokoienia obawy niższych klas ludu z powodu podnoszących się cen chleba. Magistrat (tutejszy otwiera swoje zapasy zboża i mąki, ażeby osoby, dla których ciężko jest płacić 20 sous za 4 funtowy bochenek chleba, mogły go nabywać za 16 sous. 70,000 osób zapisanych jest w biurach ubogich, które mają prawo do tego dobrodzieystwa. Prócz tego od dnia 1. t. m. aż do ostat. Marca przeznaczonych jest miesięcznie 1067 worków mąki na wsparcie właścwych ubogich. Nadto obmyśli rząd zatrudnienie roboczey klasie, i to jest może najlepszy sposób wspierania ubogich.

Składająca się z dwóch członków każdéy z trzech akademii kommissya, która mających się posłać do Morei uczonych ma wybrać i instrukcyje dla nich ułożyć, jest teraz uzupełniona; składa się ze strony akademii umiejętności z Panów Cuvier i Geoffroy-Saint-Hilaire; ze strony akademii napisów i pięknych wiadomości, z Panów Hase i Raoul-Rochette, a ze strony sztuk wyzwolonych, z Panów Huyot i Percier. Kommissya ta odbyła przedwczora pierwsze posiedzenie.

Dnia 29. z. m. powróciła tu Xiężna Berry z Rosny.

Konstytucyonista twierdzi, podług listów z Tryestu odebranych, iż zgromadzone na wyspach Jonskich wojsko angielskie, dosyć w znaczney liczbie, przeznaczone jest, obsadzić wyspę Kandya.

Podług ostatniéy depeszy Generała Maison z dnia 9. m. b. poprawił się stan zdrowia wojska jego. Jednakże liczyła dywizya jeszcze dnia 1. Listopada około 800 chorych, którzy wszyscy cierpią zimnicę. Od wyjazdu z Tulonu straciło wojsko wyprawy tym sposobem 252 ludzi.

List z Tulonu donosi, iż iedna warownia

na wyspie Kandy dała ognia do płynącego koło niej brygu rosyjskiego i na żądanie o to satysfekcyi odpowiedziała, iż ją woyna Rossyi z Portą do tego upoważnia. Dwa rosyjskie okręty liniowe chciały bombardować warownię, lecz pośrednictwo Admiratów francuzkiego i angielskiego zapobiegło temu.

Dziennik ministeryalny zapewnia codziennie, iż wypędzenie Jezuitów położyło koniec deklamacyom, które mogłyby nareszcie zaszkodzić saméj religii, przeciwnie Konstytucjonista codziennie oskarża potężny jeszcze wciąż wpływ jezuityzmu. Na szczęście obudwóch dzienników, iż publiczność niepyta się wcale, który z pomiędzy nich ma słuszność.

W salonach ministeryalnych mniemają powszechnie, iż następujące posiedzenie Izby zagaione będzie dnia 27. Stycznia.

Rada unicypalna paryska uchwaliła, wystawić pomnik Ludwikowi XVIII. jako dawcy Karty. Model tego posągu, który ma być z bronzu odlany, 13 stop wysoki, został cotyldko ukończony. Wystawia Króla siedzącego na tronie, mającego na sobie płaszcz królewski, Laur zdobi jego skronie; w lewéj ręce trzyma berło. Prawica jego oparta jest na Karcie, którą zdaie się pokazywać Francuzom.

Szybka jazda po Francyi wielkie ściąga na siebie podziwienie; lecz cóżto dopiero powiedzą, iż teraz zawięzuie się towarzystwo, które urządzi dyliżanse, mające iędzić prosto do Warszawy, Petersburga, Wiednia, Konstantynopola, Madrytu, Kadyxu, Lizbony, Genui, Florencyi, Rzymu i Neapolu? W Paryżu oplaci podróżny cenę całej podróży i niepytając się o nic po drodze, przybędzie sobie do Petersburga, bez doznania najmniejszój zwłoki.

Król Hiszpański przysłał dla wojsk francuzkich, które stały w twierdzach północnój Hiszpanii, znaczną liczbę ozdób orderu Karła III. i orderu Ś. Ferdynanda.

Piszą z Marsylii: Następujące wydarzenie stało się tu przedmiotem powszechnój rozmowy. Jedna z tak nazwanych szarych sióstr uszła z klasztoru Ś. Barnabasz do rodziców. Przyczyną tego było okrucieństwo Przeroczy-

szy, którego znieść dłużej niemogła; między innemi trzymała ją niedawno przez 4 dni w karceresie o głodzie. Powiadają, iż Biskup dyspensował tę nieszczęśliwą zakonnice od powrotu do klasztoru.

P. Villemain rozpoczął znowu, przed świętném i liczném audytorium, swój kurs wy-mowy francuzkiéj w Sorbonnie. Słuchacze, którzy w zeszłym roku pożegnali go jako dymisyonowanego Referendarza, powitali go w roku bieżącym jako Radzcę stanu w służbie czynnój. Ze wszystkich kątów sali zabrzmiały przy jego wniósćiu naygłośniejsze okrzyki radości: „Moi Panowie! to serdeczne, a prawie powiedziałbym braterskie przywitanie głęboko mię wzrusza; czuję się szczęśliwym, iż w niem znajduję dawną przychylność, okazaną mi wówczas kiedy w zupełnie inném zostawałem położeniu, — w położeniu w jakie napowrót wpaść mogę, a którego nie będę nigdy unikał, jeźliby mi się nadarzyć miało.“ Po przyjęciu tém, rozwinął P. Villemain plan zakreślony dla rocznych prelektcyi, podług którego równie iak w zeszłym roku zatrudni się lileraturą ośmnastego wieku.

Goniec Francuzki pisze, iakoby czytał list z Monachium, donoszący: iż Don Miguel prosił Króla Bawaryi o rękę jednéj z księżniczek jego domu. Monarcha ten, przed daniem odpowiedzi, uważał sobie za obowiązek odnieść się do Cesarza austryackiego, na którego dworze odbyły się zaręczyny Miguela i Donny Maryi. Jak słyhać, Wiedeń miał odpowiedzieć: że właśnie rozpoczęto z Cesarzem brazylijskim układy w przedmiocie zaślubin iego córki, i do ukończenia ich związek z Miguelem niemoże mieć miejsca.

Goniec Francuzki wyraża się w następujący sposób względem położenia rzeczy w Portugalii: „Nadeszłe na urzędowój drodze z Lizbony doniesienia, potwierdzają to, cóżmy iuż powiedzieli o niebezpieczeństwie, którym zdaie się być zagrożone życie Don Miguela. Stronników iego trapi wielka niespokojność; drżą oni, gdy pomyślą o reakcyi, do którójby śmierć iego hasło podać mogła; ich oczy i nadzieie zwrócone są od-tąd na Królową matkę, którój, boleść macierzyńska, zapewne nieznieka w tym stopniu,

ile sobie przeciwnicy Don Miguela życzą. Pałac Queluz jest teraz siedziskiem rządu. Rozgłaszają już naprzód regencyą Królowej matki, i pochlebiają sobie, iż powtórnie odstrychną Donnę Maryą i uyrzą w tój mieyscu Infanta hiszpańskiego, którego imię przechodzi pocichuteńku od ucha do ucha. Śmierć D. Miguela zniszczyłaby prawie nieuchronnie jego stronnictwo.“

Ten sam dziennik donosi nadto, iż się rozeszła na giełdzie pogłoska, że pewien Poseł odebrał dzisiaj na nadzwyczajny drodze wiadomość, iż Don Miguel umarł (?) skutkiem nieszczęścia, które go spotkało. (Zob. Portug.)

Umieszczony w Gońcu Francuzkim artykuł z napisem: Don Miguel i Portugalia, zaczyna się temi słowy: Don Miguel znajduje się w niebezpieczeństwie życia. Jeżeli w samy dzień umrze, to jego muły wyprawdzą dyplomatów europejskich z wielkiego kłopotu.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 20. Listopada.

Wiadomość o nieszczęściu Don Miguela wielkie tu zrobiła wrażenie. Infantowie i Infantki zeszli się zaraz do gabinetu Króla, aby się dowiedzieć coś pewnego o szczególnych tego wydarzeniach. Małżonka Infanta D. Carlos, Donna Francisca, główna podpora D. Miguela na tutejszym dworze, rozplywała się we łzach, gdy Król tę rzecz opowiadał.

W Kadyxie wyszło dnia 11. Listopada obwieszczenie, znoszące zakaz utrzymywania związków z Algeiras, St. Roch, Tarifa i t. d. ponieważ już żadne z strony tych miast niezagroza niebezpieczeństwo. — Z Gibraltaru dowiadujemy się, iż Sir G. Don, Gubernator twierdzy zachorował na żółtą febrę: tymczasem zmniejsza się choroba. Dnia 9. t. m. liczono tylko jeszcze 569 chorych, a w ostatnich trzech dniach umarło tylko 46 osób.

Infantka, małżonka Don Francisco de Paula, siostra Xiężny Berry, porodziła d. 16. m. b. Xiężniczkę, która zaraz została ochrzczoną i otrzymała imiona Marya Theressa Karolina.

Od niejakiego czasu zajmuje tu powsze-

chną uwagę dochodzenie następującego, a wszęch miar zastanowienia godnego wydarzenia: Przed kilku laty pojechał pewien tutejszy mieszkaniec do południowej Ameryki, w nadziei poprawienia swoich interesów finansowych. Pozostał w domu żonie dosyłał czasami pieniądze na utrzymanie. Po niejakim czasie ustąpiło to, i żona odbiera nareszcie metrykę śmierci swego męża. Prawie w tym samym czasie odebrał i mąż metrykę śmierci swojej żony. Rozpacz i zawieruchy wojenne nakłoniły męża pójść do klasztoru. Wypędzenie zakonników rodem z Europy, przymusiło go, powrócić do oyczyzny. Lecz iakież było jego zadziwienie, gdy raz iednego spotyka niewiastę, w której poznaie swą żonę? Była ona już za innym mężem. Pokazało się, iż go przyjaciel iego oszukał i przesyłane pieniądze w ostatnim czasie dla siebie zatrzymywał. Dochodzą teraz tój rzeczy sądownie; ale właśnie pierwszy mąż umarł, co bardzo utrudni udowodnienie oszukaństwa. Drugi mąż został uwięziony, a żona obrała sobie tymczasowo klasztorne życie.

Z Barcelony, dnia 20. Listopada.

Wczoraj admuchniono tu w cytadelli pochodnię życia 13tu osobom, rodowitym Hiszpanom, przekonanym o zamach na legalne prawa Jego Królewskiej Katolickiej Mci, okazany przez zamiar przywrócenia rządu z roku 1820. Znaydowali się między nimi: Don Jose Ortega, Pułkownik; Don Huan Antonio Cavallero, Podpułkownik; Don J. Jacquez Romeso, dawniej Oficer przy głównym sztabie Miny. Reszta: sierżanci i kaprale od różnych pułków, ieden malarz i ieden nauczyciel ięzyków. — Goniec francuzki powiada, że ledwie w czasie rewolucyi slychać było o takich ekzekucjach w masie.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 17. Listopada.

Wszelkie zabiegi policyi, aby zamydlić publiczności oczy względem prawdziwego stanu Don Miguela, na nic się nieprzydały. Z szybkością błyskawicy rozeszło się od ucha do ucha, iż Don Miguel, nietylko złamał nogę, co mnieysza, ale że także zła-

mał dwa żebra i stłukł sobie mocno piersi. Dnia 12. zaczął krwιά płuć, potem zaraz ogarnęła go febra; w tym stanie zostawał do dnia 13.; dnia 14. popadł w gwałtowne konwulsye, co było hasłem dla lekarzy, aby obsadzić dostojnego pacyenta tego piławkami. Dnia 15. zwolniały nieco konwulsye, i znowu się wzięto do piławek. Dnia 16. było niby lepiéy niby gorzéy, ale znowu powierzono piławkom ocalenie życia młodego Monarchy. Tymczasem wszystkie stronnictwa podsadzają swe miny; stronnictwo Don Miguela za utrzymaniem jego władzy; stronnictwo Królowéy matki, za obaleniem iéy i ustaleniem iéy własnego panowania; nakoniec, stronnictwo konstytucyjne, za zniszczeniem obojga. Konstytucyoniści są w ruchu po wszystkich prowincyach; patrzą oni szczególniéy na Algarbią, i obalenie terazniejszego rządu byłoby niechybne, gdyby portugalscy wychodzący w Londynie zechcieli jakimkolwiek silnym środkiem wesprzeć swoich równomyślących ziomków. Dnia 15. wieczór zabrzmiała nagle między strażą przy mennicy słowa: „Niech żyje Cesarz Don Pedro i Karta!“ Musiano postać mocny oddział, aby rozzbroił posterunek, należący do pułku prowincyjalnego i aresztował ludzi, z których się składał.“ (Z Dziennika Sporów). Przeciwnie Gazeta Francyi tak się w téy mierze wyraża: „Niektóre pisma publiczne (prócz Dziennika Sporów, także Konstytucyonista) zawierają dzisiaj doniesienia od Korrespondentów z Lizbony d. 17. z. m., w których zapewniam, iż D. Miguel złamał sobie dwa żebra i znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie. Powtarzamy, iż te wiadomości wierutnym są fałszem. Listy z Madrytu dnia 25., które nas doszły przez nadzwyczajną sposobność, donoszą, że dwór hiszpański urzędownie został uwiadomiony, iż żadnéy niema obawy o życie Don Miguela, że konwulsye, które go z początku porывały, zupełnie ustały, i że wszystko rokuie prędkie ozdrowienie.“ — Codziennik także zapewnia: „iż terazniejszy i przysły stan Don Miguela niewzbudza więcéy w przyaciolach porządku i prawności żadnéy obawy o drogie dni młodego Monarchy.“

Oto ieszcze niektóre szczegóły nieszczęśliwego przypadku, którego doznał D. Miguel i jego siostry Xiężniczki. D. Miguel, niezważając na burzliwe powietrze pojechał z przymuszonemi do tego Xiężniczkami na polowanie i pędził, iak zwykle, na łeb na szyję; po polowaniu pędząc do pałacu letniego pod Caxias, rozbiegały się jego 4ry ulubione pstre muły, znarowione bądźto drzącemi wiatami chłopów, bądź biczem, którym ie Don Miguel do żywego kroił. Wywraca się karyolka, wypadają z niéy i tłuką się Xiężniczki; Don Miguel zastępujący woźnicę i przypięty iako taki po staroportugalsku, zostaje warownie na kozle, łamie nogę i żebra, tłucze się i odbiera kontuzye, aż nareszcie spada ią wszystkie cztery koła, a w tem przypadają ludzie i odrzynają pas, którym był przypięty do kozła. Już były opanowały D. Miguela wielkie mdłości, z których przyszedłszy nareszcie do siebie, widzi stojące przed sobą zbrzygane krwιά i błotem siostry, które chociaż same ledwie mogły stać na nogach, dawały rozkazy ku ocaleniu życia temu, który ie same bez mała na inny świat niewyprawił. Xiążę zaczął niezmiernie narzekać na ból w prawéy nodze, a wierny iego golarz Pires przekonał się w oka mgnieniu, iż była na 8 cali powyż kolana złamana. Niepodobna było wsadzić Xiążęcia do karyolki którejkolwiek z osób orszaku, trzeba było wystarać się w okolicy o sofę, a nim tę przyniesiono musiał Xiążę leżeć na zimnéy i wilgotnéy ziemi. Położonego na sofie nieśli chłopci na barkach do naybliższego pałacu (Queluz), siostry iego jechały za nim w kolasce, a mnóstwo chłopów, rozumiejąc iż dobry Xiążę iuż Bogu ducha oddał, lub przynajmniéy kona, szło za sofą śpiewając pieśni za konających. Wszystkie to sprawiło zupełnie widok processyi pogrzebowéy. Za przybyciem do Queluz, złożono nieszczęśliwego Xiążęcia na łóżko i t. d. Była to zresztą niemiecka kolaska, w któręy Xiążę połamał swe portugalskie żebra. Przywiózł ią był z sobą z Wiednia.

Do téy chwili niebyła spokoyność publiczna naruszoną, lecz po rogach pełno odezw do ludu, aby powstał. — Podług ostatnich wiadomości z Queluz, Xiężniczki mają się

nieceo lepiej, lecz na Xiążęciu nieuważają żadnego śladu poprawy. Jego uroienia i wzbuchy rozpaczy utrudniają leczenie.

Arcybiskup z Elvas, który, iako przychylny Karcie konstytucyjnej, i wierny poddany Don Pedra, był przymuszony uchodzić z Portugalii, umarł w Gibraltarze, gdzie się był udał przed kilku miesiącami.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 29. Listopada.

We wtorek wypawiono z urzędu spraw zagranicznych gońca z depeşami dla Lorda Cowley w Wiedniu i Lorda Heitesbury w Petersburgu, a drugiego z depeşami dla Pana Stratford-Canning.

Dziennik *Sun* powiada, iż w niektórych posiedzeniach bąkano o śmierci Don Miguela, lubo *Goniec*, który odebrał gazety z Porto do dnia 18. Października (zapewne Listopada) nic o tém niewspomina.

Jeden z dzienników tutejszych zawiera list z gazety portugalskiej *Padre Amaro*, którego autor broni Lorda Beresforda przeciw twierdzeniu, iakoby tenże był stronnikiem Don Miguela.

W liście z Lisbony wyrażono: Gdyby Konstytucyoniści portugalscy iakikolwiek odważny krok uczynili, mogliby odebrać Miguelistom Maderę, lub, — iak niektórzy otwarcie (?) tu powiadaią, — 500 śmiałków mogłoby Don Miguela z łóżka porwać.

Wyglądamy lada dzień wiadomości z Konstantynopola — pisze *Goniec* — które nas zapewne lepiej obeznają z zamiarami i polityką Mahometa, we względzie interesów greckich i układów, których rozpoczęcia spodziewać się należy. To pewna, iż mocarstwa neutralne użyją całej mocy swiego wpływu, aby całą rzecz załatwić, i zdanie nam się, iż najsilniejszy argument na stronę pokoju jest następujący: Ponieważ Cesarz Rossyjski oświadczył w obliczu całej Europy, iż niepragnie ani zaboru, ani podziału państwa ottomańskiego, dalszy przeto ciąg wojny może tylko być usprawiedliwiony wzbranianiem się Sultana, zawarcia pokoju pod zaszczytnymi warunkami. Lecz Sultán, który otrzymał zapewnienie, iż się niema przyczyny obawiać naruszenia całości

iego państwa, niema wcale żadnego rozsądnego powodu do odrzucenia układów.

W Birmingham urządzona jest szkoła katolicka dla 200 dzieci.

W Winslow był na targu świeży zielony groch strączkowy — drugi plon tegorocznego żniwa.

Podług dzienników północno-amerykańskich, dochodzących do dnia 5. m. b., powołano wszystkich Peruanów od 15. do 50. roku do służby wojennej. Generał Fernandez, Gubernator w Paz, starał się uknować rokosz przeciw Generałowi Gamarr; przecież nietylko nieosiągnął celu, ale nadto zostając pod jego rozkazami kompania grenadyerów przeszła do nieprzyjaciela, który w wyższym Peru pozyskał wielką wziętość przez swą liberalność i pomiarkowanie. Kongres konstytucyjny został d. 14. Lipca rozwiązany. — Nad nową konstytucją Chilijską wciąż się ieszcze naradzają.

Rozmaite Wiadomości.

Poznań, dnia 13. Grudnia. Dzisiejszy poranek smutną nas dotknął nowiną! Znany w całym mieście i prowincyi również w szlachetnych przymiotów duszy i serca, iak z wielkiej biegłości w sztuce lekarskiej, Doktor *Schneider*, po kilkodniowej chorobie na febrę nerwową, zakończył dziś o godzinie 4tej ranniej swój ziemski zawód. — Przy najmniejszy te kilka słów o téj wielkiej stracie poświęcamy ieszcze dziś zamieyscowym, zapewne licznym, przyjaciom zmarłego w kwiecie młodości zacnego *Schneidera*.

Dnia 21. Listopada powrócił Jego Królewicza Mość Xiążę Następca tronu Pruskiego w dobrém zdrowiu z Neapolu do Rzymu.

Dnia 31. Października, Pan Diofenbach, aptekarz w Brienne, padł ofiarą swych badań o wewnętrzzném używaniu fosforu. Nieoświadczaając żadnych złych skutków po

pierwszych dozach, zwiększył ich liczbę, bez wszelkiego zwierzania się lekarzowi, i w kilka dni wyżył 6 uncyy. Stracił przytomność, i żył jeszcze dni 4 w tym stanie nim skończył.

Pracują teraz w Paryżu nad dziełem obszernym o zwyczajach i obyczajach muzałmańskich. W tym celu, osoby które się tem zajmują, prosily Wicekróla egipskiego, aby pozwolił iakiemu staremu Francuzowi zwiedzić jego haremy; ale Wicekról odpowiedział, iż ani starym mężczyznom pozwolenia takiego wydać niemoże: sténwzysktykiem pozwala Francuzce widzieć z bliska te przybytki tajemnicze. Pani Ida St-Elme, autórka dzieła *Mémoires d'une Contemporaine* przyjęła to zlecenie i udała się już do Alexandryi.

Od dnia 23. Listopada do dnia 3. Grudnia umarło w Gandawie 60 dzieci na żarnice.

Hrabia Ludwik Lebzeltern, powrócił dnia 1. Grudnia z Londynu i Paryża do Wiednia.

Donoszą z Lubeki pod dniem 4. Grudnia: „Mamy tu osobliwsze zjawisko natury: Woda w naszey rzece Trawa tak bardzo opadła, iak sobie tego nikt z żyjących nie przypomina. Mieliśmy prawda wczoray i téy nocy zachodnie burze, iednak nietak gwałtowne, iżby im ten fenomen przypisać można; musiał albo daléy na morzu panować potężny wicher, który i Petersburgowi mógł się znowu dać we znaki, lub też wydarzyło się gdziekolwiek inne iakie zjawisko natury, n.p. trzęsienie ziemi lub coś podobnego. Naywiększa część okrętów stała na suchym gruncie, bulwarki zostały bardzo uszkodzone przez zagręźnienie; naprawa ich ogromne summy kosztować będzie.“

Utworzone w Bazylei towarzystwo w celu moralnego i religijnego kształcenia Greków, zdało sprawę za rok 1828. Pierwszy środek, proponowany przez towarzystwo, ażeby do tego użyć Missyonarzy, został zaniechany, tém lepszy miał skutek drugi, założenie szkoły dla młodych Greków w Beuggen. Szkoła ta liczy już 30 uczniów. Hrabia Capodistrias pochwalił ten zakład i ofiarował się, przystać tam swoim kosztem greckiego nauczyciela.

Donoszą z nad Menu dnia 30. Listopada: „Niedawno posłano z wyższej Szwabii znaczne ilości ślimaków do Wiednia, podobnie iak każdego roku. Wiadomo, iż chodowanie piałek jest od nieiakiiego czasu nową przemysłu gałęzią. Mniéy może znaioime jest chodowanie ślimaków, chociaż daleko dawniejsze od tamtego. W dolinach alpejskich, osobliwie w dolinie lauterskiéy trudnią się ludzie chodowaniem ślimaków. I tak n. p. we wsi Indelhausen są wielkie ogrody ślimacze. Ku końcowi Czerwca dzieci i biedni ludzie zbierają ślimaki po borach i polach i przedają 100 za 4 do 5 krayerarów handlarzom tych zwierzątek. Ci zostawiają je do Września w trawnikach i żywią je podczas dżdżu liściem iarmużowém i t. d. W tym miesiącu zasklepiają się ślimaki, a ku końcowi Października pakują je w beczulki i przesłają przez Ulm do Wiednia i Węgier. Zysk z tego handlu bardzo lichy, i nieieden prowadzi go tylko dla zwyczaju, póki może. Starzy handlarze ślimaków powiadają, że zwolnione posty za Cesarza Józefa stały się przyczyną mniéy zyskowego handlu ślimakami.“

Admirał Malcolm, następcą Codringtona na morzu Śródziemnem, dowodził eskadraj przy wyspie Ś. Heleny wtenczas gdy Napoleon tam się znajdował. Napoleon miał dla niego wielki szacunek, z téy może przyczyny, iż Malcolm nieprzykładał się w niczém do ścieśnienia jego wolności. Umiał także mu odpowiadać spokojnie, ile razy z nim rozmawiał, i nieobudzał nigdy jego gniewu. — „Czy rząd WPana, rzekł do niego razu iednego Napoleon, umyślił trzymać mnie do śmierci na téy skale? — „Przykro mi jest, odpowie Malcolm, że istotnie obawiać się muszę, aby rząd mój niemiał takiego zamiaru. — „Jeśli tak jest, rzecze Napoleon, życie moje niedługo potrwa. — „Niespodziewam się tego, odpowiedział Admirał; mniemam owszem, że W. C. Mość żyć będzie dla opisanja swoich dzieł wielkich, które tak są liczne, iż zapewnić mogą długie życie.“ Napoleon skłonił głowę, iak gdyby dziękując w charakterze pisarza, za tę grzeczność Anglika.

(Dodatek.)

Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Nru 100.

(Z dnia 13. Grudnia 1828.)

Rozmaite wiadomości.

Zamek Morei, teraz zajęty przez Francuzów, należy do liczby małych zamków nad Dardanellami, które dawną zatokę Naupaktus dzielą na zatoki Patras i Lepanto. Obie dwie warownie leżą naprzeciwko siebie, a przeprawa między nimi tak jest wązka, iż kule się spotykają. Zamek, bardziéj ku północy leżący, zwykle zwany zamkiem Rumelii od miasta Lepanto, prawie o milę na wschód położonego, ma także nazwisko zamku Lepantu; leży on na przylądku zwanym Antirrhium, tak nazwanym od przeciwległego w Peloponezie przylądku Rhium. Wzięty teraz zamek leży na przylądku Rhium (Rhion), przy wiosce tegoż nazwiska, blisko pół mili od Patras. Obydwa te zamki zostały wybudowane przez Turków w roku 1495., dla podobnego położenia do sytuacji większych zamków dardanelskich, są nazwane Małemi Dardanellami. Południowy nazywa się prócz tego Kawak Morea, Zamek Morei. Akropolis w Patras, przez Turków Baliabadra lub Patradżik nazwana, jest starą warownią przez Muhameda II. już roku 1451. zdobyłą.

Podróżnicy na wschodzie Anglii Hall i Clarke porównywali trwałość marmuru i granitu; przekonali się oni, iż gdy marmur ciosany 2000 lat opierał się wpływowi powietrza, granit przez czas ten nierównie więcéj ucierpiał.

Dnia 4. Grudnia umarł w Londynie Lord Liverpool. — W Lizbonie biegała pogłoska o śmierci Don Miguela.

Grzyby i Bedły (bdły).

Wszystkie nauki i umiejętności mają za cel

ostateczny przykładac się do pomyślności, swobód i szczęścia towarzyskiego. Stopień godności, do której je doświadczenie, różne odkrycia i gieniusze wyniosły, stanowi stopień szacunku z jakim je ludzkie towarzystwo przyjęło.

Nic nad szlachetne zdrowie, jak sławny ów wieszcz polski, Jan Kochanowski, powiedział. Dla tego nauki zdrowie pielęgnujące a tém samém w całości utrzymujące życie u wszystkich oświeconych narodów wysokie zawsze miały znaczenie. Gałąż zaś tych nauk trudniącą się bezpośrednio wykazem i opisem użytecznych i szkodliwych jadalnych i jadowitych tworów w ich łańcuchu pierwsze ogniwo składa. Tém ogniwem są dzieje i nauki przyrodzenia a ich częstką dzieje i nauka o grzybach i bedłach.

Ich rodzina jest bardzo liczna. Objęte nią twory co do zewnętrznej postaci, barwy, wielkości i użytku, mocno się od siebie różnią. Z nich niektóre na pokarm, inne na lekarstwa służą, a bardzo wiele rodzajowi ludzkiemu (zwierzęta wrodzonym wiedzione popędem ich nietykają) nazyjadliwsze trucizny wydaje. Najjadowitsze nawet gatunki, tak swój jad pewny i straszliwy pod znakami najulubieńszéj postaci ukrywają, że wielkiéj w ich zbieraniu przyłożyć należy bacności, ażeby jednych nie brać za drugie.

Jak więc z jednej strony znajomość grzybów i bedł (grzybków i bedłek) w pożyciu ludzkim jest nadar potrzebna, tak z drugiej lepiéj, ażeby ten i ów nie znający ich jak najdokładniéj, nie zbierał, a nadto żeby w kraju te tylko za jadalne zbierano, które przepisami Rządu w poczet jadalnych są policzone.

Dla poznania stanu terażniejszych wiadomości grzybów i bedł, przejdźmy dziejowo w jakim znaczeniu były u starożytnych, średnich i terażniejszych narodów i którym szcze-

gólniej Meżomawinniśmy wzniesienie budowy tej nauki, rozbierzmy go po krótko dalecy od mniemania, ażebyśmy w tym względzie wszystkich kresów wszelkiej rozciągłości došli, względ jedyny na krótki dziejowy rzut oka mając.

U wszystkich pierwiastkowych narodów losem zdrowia, życia i śmierci kierowały różne bóstwa, a środkiem między niemi i ludźmi byli im poświęceni kapłani. Oni to bóstw tych wyroki, bezpośrednio lub w snach za objawione wzięte, wyjaśniali, oni przejmując przez osoby po drogach, kalectwa, szwanku lub innej jakiej słabości żebzących rady, środki pomagające lub szkodliwe, po świątyni podwojach, ścianach, słupach i stołach wyrte równie przybyłym i oddalonym, jako i potomnym podawali, i oni pokarmów skromność i wybór wskazując głosili. A tak kapłani byli w pierwiastkach oświaty lekarzami duszy i ciała.

A chociaż pod żadnym względem zaprzeczonem byż niemoże, ażeby przyrodzenia nauki oprócz Greków a mniej Rzymian, pewnie u Egypcyan, u których bóstwo Izys było wielu leków wskazicielem, Hebrejczyków, Fenicyan i innych narodów nienabrały objętości, wszystko jednak coby nam starożytność w tém znaczeniu zachowała, pod dwóch tych narodów czérpamy śladami.

Przechodząc naprzód co Grecy w dziejach, nauce przyrodzonej, i lekarstwie zgłębili, ich dzieje o grzybach i bełdach rozbierzmy i w tym kierunku przejdźmy ich czasy tak kolébki nauk jako i najwyższego stopnia potęgi, i doprowadźmy wątek do ich przez Rzymian ujarzmiénia.

Grecy czcili Apollina, Artemidę i Higieję jako mocy, które były obrazem bóstw leczących i mających pieczę nad całością zdrowia i życia ludzi.

Centaur Chiron (1270 przed Chryst.) świętny powiększej części czasu tego bohaterów przewodnik, jako półbożek dla swych nadzwyczajnych wiadomości i sposobów leczenia osobliwie ran i suchych bolączek, zajaśniał i przemiósł skarby obszernych nauk na wszystkich bohaterów, którzy w świątyni jego uczniami byli. —

(Dalszy ciąg nastąpi.)

OBWIESZCZENIE.

Piwowar Karól Schütz i małżonka jego Julianna Schütz z Hoffmanów tu zamieszkali, uzyskawszy ostatnia atest doletności przez czynność na dniu 26. Listopada r. b. sądownie dzielaną, wspólność majątku i dorobku pomiędzy sobą wyłączyli.

Poznań dnia 1. Grudnia 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek tutejszego konwentu siostry Franciszkanów, następujące zagubione dokumenta:

1) Wykaz hypoteczny na summę 333 Tal. 10 sgr. niezmienną fundacyją Rubr. II. Nr. 2. na dobrach szlacheckich Bednary dla konwentu tutejszego Franciszkanów z inskrypcyą z dnia 25. Czerwca 1789 za hypotekowaną pod dniem 31. Maia 1798. wyexpedyowany.

2) Wykaz hypoteczny na summę 333 Tal. 10 sgr. Rubr. III. Nr. 2. na tychże dobrach i dla tegoż Wierzyciela z inskrypcy z dnia 28. Czerwca 1788. za prawną, pod dniem 31. Maia 1798. wyexpedyowaną; publicznie niniejszém obwieszczaią się.

Zapozywamy przeto wszystkich, którzy do summ zahypotekowanych a wymagać się mających lub tych dokumentów jako Właściciele, Cessionaryusze, Zastawnicy, lub pod inném nazwiskiem, pretensye mieć mniemają, aby się albo osobiście albo przez Pełnomocników prawnie upoważnionych na terminie dnia 5. Lutego 1829 r. przed Deputowanym Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Hoppe w naszym Izbie dla stron wyznaczonym stawili, i pretensye udowodnili, gdy w razie przeciwnym z pretensyami swemi oddaleni, wieczne im w téj mierze milczenie nakazane, i dokumenta obwieszczone amortyzowane zostaną.

Poznań, dnia 4. Grudnia 1828.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Wieczno-dziedziczne tośectwo pod jurysdykcyą naszą we wsi Wielkich Tylewicach Po-

wiecie Wschowskim pod Nrem 2, położone Marcinowi Bredschneider należące, wraz z przyległościami, które według tary sądownie sporządzonej, na Tal. 4180 ocenione, na żądanie wierzycieli z powodu długów publicznie najwięcej dającemu sprzedane być ma, którym końcem terminu licytacyjne na

na dzień 20. Września r. b.,

na dzień 22. Listopada r. b.,

termin zaś peremptoryczny

na dzień 20. Stycznia 1829.,

zrana o godzinie 10., przed Deputowanym W. Voldt, Sędzią Ziem. w mieyscu, wyznaczone zostały. Zdolność kupienia posiadających uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż w terminie ostatnim nieruchomości najwięcej dającemu przybitą zostanie, jeżeli prawne tego niebędą wymagać powody.

W przeciągu 4 tygodni przed ostatnim terminem zostawia się zresztą każdemu wolność doniesienia nam o niedokładnościach, iakieby przy sporządzeniu tary zayść były mogły. Tary każdego czasu w Registraturze naszej przeyrzana być może.

Wschowa dnia 4. Czerwca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Królewo-Pruski Sąd Ziemiański zapożywa na wniosek Heleny z Kurzanow Nowakowey w Swibie pod Kempnem zamieszkałey, męża teyże Mikołaja Nowaka, który w roku 1812 do woyska polskiego wzięty, poszedł na wojnę do Rossyi i od tego czasu o życiu i pobycie swoim żadney nie dał wiadomości, tudzież pozostałych Sukcessorów i Spadkobierców tegoż Nowaka, aby się naydaléj w terminie dnia 6. Maja 1829. przed Deputowanym Ur. Scholz Referendaryuszem osobicie lub na piśmie zgłosili. W razie przeciwnym tenże Nowak za zmarłego uznany, majątek zaś jego wylegitymowanym Sukcessorom wydanym zostanie.

Krotoszyn dnia 23. Czerwca 1828.

Królewo-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na dobrach Szczury w Powiecie Odalano-

wskim położonych, Rubr. III. Nr. 6. Talarów 433. sgr. 10. ex agnitione dawniejszego dziezdzica Ur. Pawła Skorzewskiego z dnia 14. Marca 1796. dla Ur. Jana Winnickiego są zapisane. Ur. Walenty Skorzewski Pułkownik wraz z małżonką swoją Ur. Brygidą z Rybińskich Skorzewską, teraznieysi dobr tych dziezdzice, zapłatę summy téj kwitem z dnia 14. Lutego 1816. wykazali. Jednakowoż takowa wymazana być nie może, z tego powodu, ponieważ legitymacya wystawicielei kwitu iako jedynych sukcesorów Jana Winnickiego iest niedostateczną, Ur. małżonkowie Skorzewscy przeto domagali się publicznego summy téyże wywołania, do którego wniosku się przychylając, termin na

dzień 21. Lutego 1829.

przed Deputowanym W. Sędzią Hennig w Izbie naszey dla stron przeznaczoney, o godz. 9. zrana wyznaczyszy, zapożywamy zapisanych posiedzicielei wyżey rzezonoy pretensyi, lub successorów, cessionaryuszów tychże, lub tych, którzy wprawa ich wstąpili, aby w terminie tym się stawili i prawa swe do pretensyi téyże wykazali, każdy niestawiający spodziewać się może, iż z pretensyami swemi do wywołanoy pretensyi prekludowanym i wieczne w téj mierze nakazane iemu będzie milczenie, gdzie następnie summa takowa wymazana zostanie.

Obcym tu w mieyscu zności niemiającym pretendantom Kommiss. Sprawiedl. UUr. Pigłosiewicz, Brachvogel i Springer się przedstawiają, z których jednego lub drugiego sobie obrać i plenipotencyą i informacyą końcem zastąpienia ich w terminie opatrzeć mogą. Krotoszyn dnia 9. Paźdz. 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Dobra Czermie pod Jurysdykcyą naszą zostaiące, w Powiecie Pleszewskim położone, do Ur. Leona Mierzewskiego należące wraz z przyległościami, które według tary sądowney na 28,220 Tal. 9 sgr. 11 $\frac{1}{2}$ fen. ocenione zostały, na żądanie wierzycieli z powodu długów publicznie najwięcej dającemu sprzedane być mają, którym końcem terminu licytacyjne

na dzień 17go Marca,
 na dzień 30go Czerwca,
 termin zaś peremtoryczny
 na dzień 3go Listopada 1829.
 zrana o godzinie 9tej przed Deputowanym
 Wym Sędzią Ruschke tu w mieyscu, wyzna-
 czone zostały.

Zdolność kupienia i zapłacenia posiadających
 uwiadomiamy o terminach tych z nadmienien-
 niem, iż w przeciągu 4ch tygodni przed osta-
 tnim terminem każdemu zostawia się wolność
 doniesienia nam o niedokładnościach, iakieby
 przy sporządzeniu taxy zayść były mogły.

Do terminu tego zapożywa się także wierzy-
 cielka Ur. Katarzyna Krąkowska, była zamężna
 Doręgowska, z pobytu swego niewiadoma lub
 Sukcessorowie téż, pod zagrożeniem, iż
 w razie niestawienia się, nietylko przybicie
 na rzecz naywięcý dającego nastąpi, lecz téż
 po złożeniu sądowego kupna summy, wyma-
 zanie wszelkich zapisanych tudzież spadają-
 cych pretensyi, przy których ostatnich okaza-
 nie Instrumentu niejest potrzebne, rozporzą-
 dzonóm zostanie.

Krotoszyn, dnia 10. Listopada 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

AUKCYA.

Nieukończona ieszcze aukcyja zastawów
 w pomieszkaniu JPana Nathana na Garba-
 sach pod liczbą 427. w poniedziałek dnia 15.
 Grudnia r. b. i następnych dni daléy odby-
 wać się będzie. Mianowicie przedawane bę-
 dą złote i srebrne zegarki kieszonkowe, sre-
 bra i dobrze konserwowana odzież.

A h l g r e e n.

Prawdziwe Żórawskie, świece woskowe funt
 po 4, 6 i 8 sztuk,
 świece do laterni ręcznych,
 stoczki woskowe, białe, żółte i malowane
 są do nabycia
 w handlu C. Teodora Löffler,
 na Wilhelmskiéj ulicy pod Złotym Jeleniem.

Prześwietnéj Publiczności donoszę niniey-
 szém, iż uposażniłem się w tuteyszym mie-
 ście iako appropowany Chirurg (pierwszy
 klasy) i akuszer. Ubogim ofiaruję moia
 usługi bezpłatnie od godziny 12. do 2. w po-
 mieszkaniu moim na Żydowskiéj ulicy pod
 liczbą 323. w kamienicy JPana Heyke.
 Poznań, dnia 12. Grudnia 1828.

P r o t z.

5 Talarów nagrody

przybiecuję temu, który mi w dniu 4. m. b.
 zaginione rzeczy zwróci, iako to: czerwony
 safianowy pugillares, w którym się znajdo-
 wały różne papiery tyczące się moiey osoby,
 puzderko papierowe z zaświadczeniami i
 dwie pisane książki cukiernicze.

Poznań, dnia 12. Grudnia 1828.

Karól Baermann,
 cukierniczek na Wrocławskiéj ulicy
 Nr. 230.

Otrzymałszy od zamieyscowego domu
 handlowego partya przedniego araku de Goa
 i rumu z Jamaiki w $\frac{1}{8}$ butelkach do niezwłoc-
 znéj sprzedaży, ofiaruję takowe w nader
 pomiernéj cenie.

S. G. Haacke, w rynku
 Nr. 49.

Prawdziwe Wiedeńskie ołówki wszelkiego
 gatunku, tusze i w pudełkach tusze od 4 sgr.
 poleca handel C. Teodora Löffler.

Świeże ostrzygi co tylko odebrał
 Powelski.

Świeży płynny kawiar i Brunświckie kiełba-
 sy otrzymał handel C. Teodora Löffler.